

Il Tempo (A. Austini) - Kiedy punkt zwrotny przychodzi przez nagłe zdarzenie. Typowa sytuacja w futbolu otwiera się w rękach Mourinho, który, nie mając lewych obrońców, wymyślił taktykę Romy z El Shaarawy'm, trzema defensywnymi pomocnikami i dwoma napastnikami, uzyskując lepsze występy i wyniki: po samobójstwie w Wenecji, dwa przekonujące zwycięstwa z Genoą i Zorią sugerują, że Giallorossi, przynajmniej w tej chwili, są lepsi na boisku w nowym ustawieniu. Dlatego też szept z Trigorii mówią nam, że The Special One nie ma zamiaru zmieniać się jutro wieczorem przeciwko Torino.

A co jeśli 3-5-2, które staje się 3-4-1-2 w fazie posiadania piłki, stałoby się stałym schematem? Według Mourinho hipoteza ta jest odległa, ale Portugalczyk jest pragmatycznym człowiekiem i będzie decydował na bieżąco. Przemodelowana strona Romy funkcjonuje przede wszystkim dzięki poświęceniu El Shaarawy'ego, balansera zdolnego zagwarantować bieg niezbędny do pokonania tak wielu metrów boiska i zapewnić niezbędną jakość na ostatnich metrach.

Oczywiście, czym innym jest bronić przeciwko Genoi i Zoryi, a czym innym przeciwko lepiej dysponowanemu przeciwnikom, ale El Shaarawy może stać się odpowiednim zawodnikiem, który zostanie potwierdzony w tej roli w oczekiwaniu na powrót Spinazzoli.

Na zmodyfikowanym przez Mourinho ustawieniu skorzystali obrońcy którzy wyglądają na pewniejszych, także Mkhitarjan jest lepszy jako środkowy pomocnik, a nie czysty gracz zewnętrzny w 4-2-3-1, ale to przede wszystkim napastnicy wydają się być odrodzeni. W czwartek Abraham znalazł idealne połączenie z Zaniolo: młody i intrygujący tandem atakujący, który zasługuje na potwierdzenie. Wszystko wskazuje na to, że w miarę dolegliwości Zaniolo (w meczu z Ukraińcami doznał lekkiego nadwyrężenia łydki) wrócić do gry przeciwko Torino, a Shomurodov i Felix mogą stać się dwoma jokerami do gry w tym meczu.

Prawdziwe wątpliwości dotyczą środka pola, gdzie zabraknie tak fundamentalnego człowieka jak Veretout (jest zdyskwalifikowany), a Cristante wciąż zastopowany z powodu Covida jak Villar i raczej nie wystąpi. Darboe jest faworyzowany nad Diawarą, trudniej myśleć o przesunięciu Manciniego do środka pola.

Autor: Burdisso